



ANIOŁ KOŃCZYCKI

Rok XX, Nr 8 (279) Kończyce Wielkie SIERPIEŃ 2020
<http://parafia.konczycewielkie.pl> aniolkonczycki@interia.pl



15 sierpnia
Uroczystość
Wniebowzięcia
Najświętszej
Maryi Panny



19.07.2020 Odpust ku czci Opatrzności Bożej

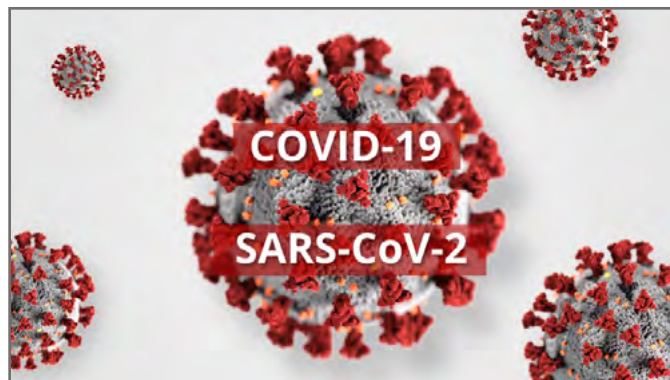


CORONAVIRUS COVID-19

– najpobożniejszy katolik na świecie?

Założę się, że od razu po przeczytaniu tytułu artykułu większość czytelników zada to samo pytanie: „Co ksiądz znowu wymyślił? Jak wirus może być katolikiem?”. Pytanie słuszne, więc spieszę pilnie z wyjaśnieniem, zanim ktoś podda w wątpliwość mój stan psychiczny i zacznie szukać w Internecie numeru telefonu do „wariatkowa”, celem umieszczenia tam wikarego. Oczywiście, że wirus nie może zostać katolikiem, a ten z pozoru dziwaczny tytuł to tylko obrazowa prowokacja. Prowokacja do czego? Do myślenia, Szanowni Czytelnicy. Do myślenia!

Zacznijmy jednak od początku. Pamięamy pierwsze tygodnie pandemii w Europie, kiedy to śledziliśmy wszelkie doniesienia z sąsiednich krajów, modląc się, aby wirus nie przekroczył granicy naszej Ojczyzny. Największe spustoszenia zaczął siać we Włoszech oraz w Hiszpanii. Potem przyszła kolej na inne kraje, w tym także na Polskę. Moim zamiarem nie jest jednak prowadzenie statystyki czy historii zakażeń. Mój artykuł skupi się tylko na pewnych zjawiskach towarzyszących całej „korona- aferze” – jak bywa często nazywana w prasie sprawa wirusa. Otóż Włosi i Hiszpanie zauważyli w swoich krajach bardzo ciekawe zjawisko. Kiedy zaczęto odnotowywać coraz więcej ognisk zakażeń, najpierw zamknięto kościoły. W diecezjach dotkniętych chorobą od razu zamknięto kościoły parafialne, filialne i zakonne, księżom zakazano sprawowania wszelkich sakramentów, a tym którzy nie byli posłuszni wystawiano takie mandaty, że wszystkim wiernym opadały szczęki z wrażenia. Ciekawe, że dokładnie W TYM SAMYM CZASIE, wszystkie PUB-y, restauracje, kluby bilardowe, hipermarkety, obiekty sportowe i inne miejsca publiczne hulały na całego! Tam wirusa nie było! Zarówno Włosi, jak i Hiszpanie oglądali mecze w wypełnionych po brzegi PUB-ach, robili zakupy i bawili się na dyskotekach, święcie przekonani, że wirus jest tylko w kościołach. Nigdzie indziej ów wirus nie zarażał, więc „hulaj dusza, piekła nie ma”, ale do kościoła broń Boże nie zaglądał, bo tam się zarazisz! Lewacko-masońskim władzom cała ta sytuacja z pandemią świetnie spasowała do walki z wiarą, Bogiem i Kościołem – oczywiście pod pozorem troski o nierozprzestrzenianie się choroby. Jak mówi polskie przysłowie; „Bóg jest nierychliwy, ale sprawiedliwy”, co oznacza, że młyny Boskiej sprawiedliwości



mieli powoli, ale bardzo skutecznie. Tak było i w tym przypadku. Zarozumiałe władze Włoch i Hiszpanii zaczęły dopiero po czasie nakładać na ludzi późnionie restrykcje, zamykać pospiesznie wszystkie obiekty publiczne, ograniczać poruszanie się itp. Dlaczego? Bo okazało się, że wirus nie zaraża tylko w zniechędzonych przez nich kościołach, ale wszędzie! Niestety, było już za późno, dlatego właśnie w tych krajach wirus zebrał straszliwe, śmiertelne żniwo. W krajach Europy Zachodniej notowano setki zgonów na dobę, a trupów było tyle, że zabrakło miejsc w kostnicach. Trumny układano w halach, magazynach, a nawet na stadionach sportowych. Ale na początku wydawać się mogło, że wirus zarażał tylko w kościołach. No to się szybko przekonali, że nie tylko!

Ciekawe, że to właśnie we Włoszech i w Hiszpanii katolicy od razu zauważyli, że są w dziwny sposób dyskryminowani w nakładanych ograniczeniach i zrozumieli, że pandemia ma tzw. „drugie dno”, że ktoś chce na niej ugrać swoje. Na katolickich portalach internetowych ludzie oficjalnie pisali, że koronawirus stał się świetną okazją, żeby ludzi wierzących odsunąć od sakramentów i „zabić” w nich potrzebę praktykowania swojej wiary. Dlaczego tak uważali? Bo każdy człowiek posiadający choćby odrobinę inteligencji musiał zadać sobie pytanie: Dlaczego wirus nigdzie nie zaraża tylko w kościołach? Powróć teraz do tytułu artykułu. Otóż nazwanie koronawirusa „najpobożniejszym katolikiem” to nie mój pomysł. To właśnie Włosi zaczęli o tym pisać jako pierwsi. To oni zaczęli się zastanawiać, dlaczego tak pospiesznie pozamykano kościoły, choć wszystko dokoła było otwarte, a ludzie spotykali się nawet na masowych imprezach. Internauci pisali złośliwie, że szalejący wirus jest dla nich wzorem porządnego, praktykującego katolika, bo nigdzie nie chodzi, tylko – dziwnym trafem – do kościoła. Siedzi biedaczek w kościele, modli się od rana do wieczora i zaraża każdego, kto do tego kościoła wstąpi. Obyśmy mieli

takich wspaniałych katolików jak ten koronawirus – niech się nie włóczy gdzie, tylko siedzą przykładowo przed tabernakulum.

U nas w Polsce sprawa wyglądała, jak wszyscy wiemy, prawie tak samo. Powiem na własnym przykładzie. Byłem w cieszyńskiej Castoramie aby zakupić lampkę na biurko. Było to już w czasie ograniczeń sanitarnych, kiedy w kościele nie mogło uczestniczyć w nabożeństwie więcej jak 5 osób, ale w markecie było „na hali” razem ze mną przynajmniej 50 ludzi i nie było żadnego problemu. Ale w kościele pięciu i nie więcej! Znamy dobrze przykłady parafii, w których ludzie łącznie z księdzem otrzymywali mandaty, bo było na Mszy dosłownie kilku ludzi więcej. Coś Wam to przypomina? Wypisz, wymaluj jak we Włoszech. Ciekawe, nie? Były nawet oficjalne protesty różnych polskich organizacji kościelnych, stowarzyszeń katolickich i osób prywatnych, kierowane na ręce Ministerstwa Zdrowia o zwiększenie ilości ludzi w kościołach i o zaprzestanie dyskryminacji ludzi wierzących na tle marketów i innych obiektów publicznych, gdzie (można było odnieść takie wrażenie!) wirusa zdawało się nie być.

Na szczęście po licznych perypetiach z nakładaniem i stopniowym luzowaniem ograniczeń, powoli zaczęto otwierać centra handlowe, kina, restauracje, siłownie, baseny, kluby tatuażu, obiekty sportowe itp. Nasi biskupi również „poszli za ciosem” i znieśli dyspensę od uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii, podobnie jak zniesiono ograniczenia co do ilości wiernych w kościele. Można bez żadnego problemu (a nawet trzeba!) uczestniczyć we Mszy Świętej, nikt nikogo nie wyprosi z powodu ograniczeń, a jedyny przymus w kościele to obowiązkowa maseczka, którą powinno się założyć od razu po wejściu do kościoła. Ale... No właśnie. Zawsze jest jakieś „ale”. Właśnie o tym „ale” chcę napisać w dalszej części artykułu.

Po zluźnieniu ograniczeń, kiedy już można bez problemu wejść do kościoła, bardzo szybko okazało się kto jest kim, jakich katolików mamy w naszej parafii. Wyszło szydło z worka! Niektórzy parafianie wylewali krokodyle łzy i wypłakiwali się księdzu w rękaw, jak to bardzo tęsknią za niedzielną Mszą, jak bardzo ich bolą te ograniczenia. Biadolili jak bardzo nie mogą się już doczekać czasu, gdy będą mogli przyjść na Mszę do kościoła, a nie oglądać jej „na sucho” w telewizji. I co? I nic. Kościół stoi otworem, a ich jak nie było, tak nie ma. Samo życie... Kiedy nie było wolno – narzekali, że chcą do kościoła. Kiedy już wolno – siedzą w domu i udają, że się boją. Ludzka, a raczej polska natura już taka jest – byle tylko NA PRZEKÓR! Jest to wybitnie żenujące zjawisko, kiedy ludzie starsi, najbardziej narażeni w przypadku zakażenia przychodzą do kościoła, a młodzi pogrążeni są w totalnym lenistwie religijnym, tłumacząc się dziecinnie, że boją się wirusa w kościele.

Śmiechu warte! Specjalnie napisałem, że „boją się wirusa w kościele”, bo nigdzie indziej się go nie boją. Możemy obserwować to samo dziwactwo, co we Włoszech czy w Hiszpanii. Odkąd poluzowano restrykcje i wszystko pootwierano, tłumy ludzi wyszły nagle z domów i bez jakiegokolwiek strachu rozlały się po tych obiektach, jak przysłowiowe żaby po łące. Zero strachu! Wszędzie setki ludzi, „głowa przy głowie”. Nikt się nie boi, że się zarazi w hipermarkecie, w MacDonaldzie, na basenie czy na kręgielni. Tylko w kościele pustki, bo koronawirus chodzi tylko do kościoła. Ale do marketów i restauracji już nie! Młodych ludzi w kościele nie zobaczysz, dzieci brak, młodzieży brak, ministrantów (o zgrozo!) również brak. Jednym słowem – tragedia! Wszyscy udają, że się boją zarażenia w kościele, ale w innych miejscach wirusa już nie ma! Logiczne myślenie. Nie ma go tam, bo przecież siedzi w kościele. Wszędzie można spotkać tych rzekomo „przestraszonych”, tylko nie na Mszy niedzielnej.

Niestety, naszym największym problemem nie okazał się wirus COVID-19, tylko wirus wyjątkowo wstretnego lenistwa, tłumaczonego rzekomo obawą przed zarażeniem w kościele. W całej Polsce odnotowano tylko ponad 37.000 zarażonych COVID-19, co stanowi bardzo niski procent w porównaniu do zarażonych wirusem totalnego duchowego lenistwa i obojętności religijnej. Tych zarażonych lenistwem religijnym możemy liczyć na setki tysięcy!

Tak więc, podsumowując, koronawirus COVID-19 to najlepszy katolik na świecie, wzór do naśladowania dla wielu naszych parafian. Nie włóczy się po marketach, po basenach, po kręgielniach, po restauracjach. Tam go nie ma! Siedzi tylko w kościele i zaraża w swej złośliwości każdego, kto odważy się przyjść na Mszę Świętą. A to dopiero łobuz, nie?

Mamy więc dwa wirusy.

Pierwszy: wirus lenistwa – siedzi w domu i zaraża setki tysięcy katolików. Skutecznie. Jest bardzo groźny. Przy nim koronawirus to „cienki Bolek”.

Drugi: wirus COVID-19 – to jest właśnie ten „cienki Bolek”. Siedzi TYLKO w kościele i zaraża tych, którzy odważą się przyjść na Mszę. Gdzie indziej nie chodzi. Siedzi sobie w kościele i zaraża. Bo on chodzi tylko do kościoła.

TYLKO!

Wzorowy katolik: COVID-19.

ŻAŁOSNE!

Ks. Mariusz

UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Dnia 15 sierpnia świętujemy Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. Ale nie mówimy o śmierci Matki Bożej; czasami używa się zwrotu „zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny”. Choć w Piśmie Świętym nie ma na ten temat żadnych informacji, dogmat o wniebowzięciu wywodzi się z tradycji Kościoła. Wielki doktor Kościoła Jan Damasceński opowiada, że w chwili śmierci Matki Bożej byli przy Niej wszyscy apostołowie, z wyjątkiem św. Tomasza. Gdy po kilku dniach przybył św. Tomasz, pragnął gorąco jeszcze raz ujrzeć oblicze Matki Najświętszej. Na jego prośbę otworzono grób. Nie było w nim jednak ciała Matki Bożej. Apostołowie zrozumieli, że Maryja została zabrana do nieba z ciałem i z duszą.



Dla nas, Polaków, ta data 15 sierpnia wiąże się również ze wspaniałym zwycięstwem Polski nad Rosją sowiecką w 1920 roku, nazywanym Cudem nad Wisłą. Już w lipcu 1920 roku, pod hasłem Lenina „Naprzód na Zachód! Przez trupa Polski do serca Europy!” rozpoczęła się wielka ofensywa bolszewicka. Sowietci chcieli zniszczyć Polskę, a potem całą Europę. Polska była dla nich przyczółkiem, gdyby go zdobyli, Europa stałaby przed nimi otworem. Stalin jako komisarz polityczny obiecywał Leninowi zdobycie polskiego wtedy Lwowa i podbicie Polaków najpóźniej w ciągu siedmiu dni. Sowietci zadecydowali o zagładzie Polski, a Polacy nie mogli liczyć na żadną pomoc z zewnątrz, nawet dyplomatyczną.

5 sierpnia 1920 roku, gdy armia sowiecka zajęła już połowę Polski i dotarła do Wisły, Ojciec Święty Benedykt XV wezwał do modlitwy biskupów z wszystkich krajów Europy. Pisał: „Módlmy się, aby przez orędownictwo Najświętszej Dziewicy Opiekunki Polski, Pan Bóg zechciał oszczędzić narodowi polskiemu tej ostatecznej klęski, oraz by raczył odwrócić tę nową plagę od wycieńczonej przez upływ krwi Europy”.

W Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, czyli w polskiej tradycji w dzień Matki Boskiej Zielnej, 15 sierpnia 1920 roku, wojsko polskie ruszyło do ataku na Armię Czerwoną, najpotężniejszą i najliczniejszą armię świata. Bitwa Warszawska z 1920 roku, zwana też Cudem Nad Wisłą oraz Bitwą nad Wisłą, ocaliła nie tylko odzyskaną niedawno polską niepodległość. Była to jedna z trzech najważniejszych bitew XX wieku na świecie, a zarazem jedna z decydujących o całej historii

ludzkości. Wojsko Polskie pod wodzą marszałka Józefa Piłsudskiego zatrzymało i zwyciężyło milionową Armię Czerwoną i uratowało nie tylko Polskę, ale i całą Europę przed niewolą oraz wprowadzeniem zbrodniczego sowieckiego totalitaryzmu i systemu komunistycznego. „Za to należy się Józefowi Piłsudskiemu wieczna wdzięczność nie tylko obywateli polskich, ale całego chrześcijaństwa. Całego chrześcijaństwa!” – tak mówił nad trumną marszałka w 1935 roku prymas Polski kardynał August Hlond.

Przez cały okres PRL-u komunistyczna propaganda, cenzura, a nawet Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Służby Bezpieczeństwa głosiły kłamstwa, zakazywały pisanie i głoszenia prawdy o historycznym zwycięstwie Polski i Polaków nad Rosją w 1920 roku.

Jak wiemy z historii, pomimo druzgocącej klęski nad Wisłą, Rosja sowiecka nie zrezygnowała z planów agresji na Polskę i Europę. W latach 1939-1945 zrealizował je Stalin. Zamiar opanowania Europy Zachodniej aż po Atlantyk mieli komunistyczni władcy Kremla aż do upadku Związku Radzieckiego w 1991 roku.

Nie ma takiego drugiego kraju na świecie, który by w tym samym dniu obchodził święto kościelne, maryjne, wojskowe i państwowe. Historia świata przepełniona jest znakami czasu. I dzisiaj, w tę kolejną rocznicę, w to wielkie święto, wołać możemy jako naród polski słowami Maryi z dzisiejszej Ewangelii: „**Wielbi dusza moja Pana, i raduje się Duch mój w Bogu, Zbawcy moim, bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy**” – Polski.

Cud nad Wisłą

W połowie sierpnia 1920 roku nastąpił przełom w wojnie polsko-bolszewickiej. W bitwie pod Warszawą – określanej także cudem nad Wisłą, marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu udało się przegrupować i uformować w trzy fronty cofające się od wielu tygodni pod naporem wroga polskie oddziały. W trakcie walk pod Radzyminem i Ossowem odparły one rozpoczęty 10 sierpnia frontalny atak bolszewików na stolicę. Jednocześnie 5 Armia gen. Sikorskiego związała siły przeciwnika nad Wieprzem, co umożliwiło zadanie decydującego uderzenia na tyły wojsk bolszewickich oblegających stolicę. „Oddziały nasze pod Radzyminem, prowadzone osobiście przez generałów Rządковского i Żeligowskiego oraz pułkownika Burharda, parokrotnie przechodziły do walki wręcz, paraliżując całkowicie ataki nieprzyjaciela. W rezultacie nie tylko, że zdołano utrzymać w całości nakazaną linię obronną, lecz w poszczególnych punktach samorzutnie posunięto się nawet naprzód. (...) Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić bohaterską śmierć księdza Ignacego Skorupki, kapelana 8-iej dywizji piechoty, który w stule i z krzyżem w ręku przodował atakującym oddziałom” – głosił komunikat Sztabu Generalnego Wojska Polskiego o walkach z bolszewikami 15 i 16 sierpnia 1920 roku.

Bitwa warszawska zakończyła się zwycięstwem Polaków. Bolszewicy wycofywali się na całym froncie. Brytyjski dyplomata lord Vincent d'Abernon nazwał ją „osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata”. Jej przegrana oznaczałaby zdobycie przez bolszewików całej Europy. „Gdyby Piłsudski i Weygand w bitwie pod Warszawą nie zdołali powstrzymać triumfalnego pochodu armii sowieckiej, to nie tylko chrześcijaństwo doznałoby klęski, lecz i cała cywilizacja zachodnia znalazła się w niebezpieczeństwie” - pisał brytyjski lord.

31 sierpnia pod Komarowem polscy kawalerzyści zmusili do odwrotu konnicę Siemiona Budionnego. Była to największa, od czasów napoleońskich, bitwa konna. Pod koniec września 1920 roku Wojsko Polskie zwyciężyło w kolejnej bitwie nad Niemnem. W październiku wstrzymano działania wojenne. Niepodległość Polski została uratowana. Z okazji zwycięstwa nad bolszewikami list do polskich biskupów wystosował Ojciec Święty Benedykt XV. „Zawsze nam na sercu leży i były przedmiotem żywej troski sprawy Polski; toteż chętnie i radośnie przyjęliśmy wiadomość o zasłużonych tam wydarzeniach, dzięki którym koleje waszej Ojczyzny



*Ksiądz kapelan Ignacy Skorupka (Łukasz Garlicki)
Kadr z filmu 1920 Bitwa Warszawska*

od razu się poprawiły, a tym żywiej cieszymy się, że podziwiając najwidoczniejszą w tym bezpośrednią pomoc Bożą, pomyślny ten obrót przypisujemy zaleceńiom przez nas pod całym katolickim światem modłom publicznym za Polskę. Nigdy bowiem nie wątpiliśmy, że Bóg będzie przy waszym narodzie...”

18 marca 1921 roku w Rydze został podpisany układ pokojowy między Polską a sowiecką Rosją kończący wojnę polsko-bolszewicką. Ustalał on wschodnią granicę Rzeczypospolitej od Dźwiny, przez Białoruś z Mińskiem po stronie sowieckiej, Polesie do Zbrucza i Dniestru. Traktat został jednostronnie zerwany przez Moskwę 17 września 1939 roku. Traktat został zawarty po pięciomiesięcznych rokowaniach. Poza ustaleniem granicy przewidywał wzajemne poszanowanie suwerenności. Polska niestety zrzekła się swych roszczeń i praw do ziem na wschód od wyznaczonej granicy i uznała faktycznie bolszewickie rządy na Ukrainie. VII artykuł traktatu ryskiego dotyczył Kościoła i zapewniał swobodę obrzędów religijnych oraz nie mieszania się w sprawy ustroju i życia Kościoła, co było przez Sowiety nagminnie łamane. M.in. jaskrawym tego przykładem są losy ks. prał. Konstantego Budkiewicza, autora komentarzy prawniczych do części traktatu ryskiego dotyczącego spraw wyznaniowych oraz raportu o stanie Kościoła katolickiego w bolszewickiej Rosji. W marcu 1923 roku ks. Budkiewicz został aresztowany i skazany na śmierć. Szczególnie tragiczny był los ok. 1,5 mln Polaków, którzy pozostali w Rosji bolszewickiej, m.in. drobnej szlachty, rzemieślników, drobnego mieszczaństwa, chłopów. Przechodzili przez piekło kolektywizacji, głodu na Ukrainie, deportacji, a w latach 1936-1938, ci którzy przeżyli zostali w ramach „polskiej operacji” NKWD skazani na zagładę. Traktat był odmiennie oceniany przez poszczególne stronnictwa polityczne II Rzeczypospolitej. Za korzystny traktat uważali rządzący wtedy m.in. ludowcy, z premierem Wincentym Witosem.

Wyrazicielem negatywnych ocen był m.in. prof. Marian Zdziechowski: „Po zwycięskim w roku 1920 odparciu najazdu my, zwycięzcy, zawarliśmy z pokonanym wrogiem pokój o jakim dotychczas nie słyszano w historii. Stanęliśmy przed nim jako strona pobita, uniżenie o zmiłowanie żebrząca. Komisarze bolszewicy w słusznym przeświadczeniu, że Polska zażąda

przesunięcia granic swoich, aż po Berezynę i Dniepr nakazali ewakuowanie całego ruchomego majątku z całego obszaru Orszy i Smoleńska. My zaś ku ich zdumieniu zamiast zatrzymać przy sobie zagarnięte przez nas i do nas garnące się obszary oddaliśmy im na pastwę i śmierć te nawet, które przed najazdem w rękę naszym były: część Wołynia, Podole”.

Joanna Wieliczka-Szarkowa

TĘSKNOTA ZA MATKĄ BOSKĄ Z QUITO

Pewien kapłan zaproponował nam lekturę różnych książek. Powiedział, że przeczytał książkę o Matce Bożej pt. „Matka Boża Pomyślności z Quito”. Kupiłam ją, ale nie od razu po nią sięgnęłam. Za jakiś czas zabrałam ją na rekolekcje i wtedy przeczytałam. Zorientowałam się, że to, co tam się znajduje, jest zbieżne z naszą działalnością, z tym, co jest naszym charyzmatem, czyli z pomocą kapłanom.

Orędzia Matki Bożej, które przekazała w Quito, dotyczą kapłanów, więc bardzo mnie zainteresowały. Po przedmodleniu doszło do mnie, że Matka Boża chce nas tam widzieć. Nie było to łatwe, gdyż w tamten rejon nigdy nie organizowaliśmy pielgrzymek. Zaczęły się poszukiwania, w których Matka Boża nam pomagała. Jedna z koleżanek przekazała nam adres do franciszkanów w Quito, a potem kontakt do pewnej tamtejszej polsko-ekwadorskiej rodziny. Oni pomogli nam ułożyć cały program.

Okazało się jednak, że oni nic nie wiedzą o objawieniach. Śmiałam się, że z Polski wieziemy im orędzie do Quito przekazane 400 lat temu właśnie w tym miejscu.

Bardzo szybko udało się znaleźć grupę 16 osób i wyruszyliśmy w drogę. Był to luty 2018 roku. Okazało się, że aby móc odprawić Mszę św. w kościele, gdzie znajduje się figura Matki Bożej, trzeba mieć zgodę miejscowego biskupa. Udało się ją otrzymać i po przyjeździe mieliśmy Eucharystię i to w Godzinie Miłosierdzia. To było dla nas wszystkich wielkie wydarzenie.

Na równiku, gdzie pojechaliśmy, spotkaliśmy ojców franciszkanów. Powiedzieli nam, że następnego dnia rano idą na procesję. Wyjaśnili nam, gdzie i o której mamy być. Okazało się, że tam, na miejscu, objawienie Matki Bożej jest jeszcze mało rozpowszechnione, gdyż przez lata było ukrywane przed ludźmi. Ze względu na to, że dotyczy ono czasów współczesnych, komuniści skrzętnie je ukrywali. Dopiero teraz wychodzi na światło dzienne.

Procesja rozpoczyna się o piątej rano a kończy przy kościele około godziny szóstej trzydzieści. Przez



ponad godzinę idzie się ulicami Quito. W Ekwadorze o szóstej rano robi się jasno. Bardzo wymowne jest to, że w czasie procesji przechodzi się niejako z ciemności do światła. Zaczyna się, gdy jest ciemno a kończy, gdy jest jasno. Tamtejsi wierni podkreślali, że jest to znak oczyszczenia. Idzie się w tej procesji, modląc się, i wchodzi się w jasność Matki Bożej. Maryja jest wystawiona na ołtarzu, a ma to miejsce zaledwie trzy razy do roku. Modliliśmy się tam i odczuliśmy wielką miłość Matki Bożej.

Wielkim wydarzeniem dla nas było, kiedy po mszy św. siostry koncepcjonistki pozwoliły nam wejść na chór, gdzie się modlą oraz gdzie

objawiała się Matka Boża s. Mariannie. Mogliśmy również pomodlić się przy sarkofagu z ciałem s. Marianny Franciszki.

Tęsknota za Matką Bożą z Quito spowodowała, że zorganizowałam kolejną pielgrzymkę, już w 2020 roku. Jaka radość była, kiedy 2 lutego o 5 rano znaleźliśmy się w kościele. Procesja z figurką Matki Bożej wyruszyła i my za nią. Tym bardziej byliśmy szczęśliwi, że możemy być z Maryją i ofiarować Jej nasz trud pielgrzymowania oraz modlitwy w intencji kapłanów i osób zakonnych.

Wszystko to sprawiło nam taką wielką radość z przeżycia tych pięknych chwil z Matką Bożą, że już zaraz pod koniec pielgrzymki przyszło pragnienie pielgrzymowania w następnym roku. Pragnienie to sprawiło, że wyjeżdżając z Ekwadoru, miałam już ułożony program na następny rok i już zaczynam odliczać dni, kiedy stanę przed Matką Bożą i będę mogła po raz kolejny uczestniczyć w procesji światła. Zapraszam wszystkich serdecznie!

PREZYDENT U STÓP KRÓLOWEJ

Prezydent Polski Andrzej Duda dziękuje i z różańcem w ręku zawiera Ojczyznę i urząd na drugą kadencję Matce Boskiej Częstochowskiej, Królowej Polski.

13 lipca, po tym jak ogłoszone zostały wyniki II tury wyborów prezydenckich, wybrany na drugą kadencję prezydent Polski Andrzej Duda pokłonił się Matce Bożej Królowej Polski. Wziął też udział w apelu jasnogórskim. – Trzeba podziękować Matce Najświętszej za opiekę nad Ojczyzną i poprosić o opiekę nad Ojczyzną przez następne 5 lat, kiedy będę sprawował urząd prezydenta Rzeczypospolitej z woli moich rodaków. Tak, to dla mnie ważne – podkreślił. W rozmowie z Radiem Jasna Góra akcentował, że Polsce potrzebny jest dziś wzajemny szacunek.

– Nie można myśleć w ten sposób, że wszyscy mamy mieć jednakowe poglądy, bo to nie o to chodzi. Natomiast powinno być więcej szacunku, więcej wzajemnego szacunku, i może właśnie poprzez wzajemny szacunek jesteśmy w stanie ostudzić tę temperaturę emocji, i tego bym bardzo chciał – stwierdził prezydent Andrzej Duda.

Wyznał też, że podczas kampanii wyborczej czuł wsparcie duchowe także w trakcie wielu różnych prowokacji. Odnosił się również do znaczenia Jasnej Góry dla Polski.

– Najważniejsze, żeby była, żeby można było tutaj pielgrzymować, przybywać, modlić się, szukać wsparcia duchowego. To jest chyba najistotniejsze, że mamy to nasze miejsce, narodowe sanktuarium, gdzie jest Matka Najświętsza, do której tyle razy uciekaliśmy się, pod jej obronę – podkreślił prezydent.

– Jako człowiek wierzący mogę śmiało powiedzieć, że to jest miejsce po prostu dla mnie osobiście bardzo ważne i dlatego tutaj przybywam jako pielgrzym – dodał.

Na pytanie, czego życzyć po wygranych wyborach, stwierdził: „żeby Matka Najświętsza miała naszą Ojczyznę w swojej opiece, zawsze”.

Droga zawierzenia

Zawierzenie jest dla nas aktem osobistej odpowiedzi na miłość Pana Boga. Maryja jest naszą Królową i Pośredniczką. –Dlatego nie powinno dziwić, że prezydent Rzeczypospolitej czy ludzie, którym się powierza taki czy inny mandat politycznej odpowiedzialności i władzy, tą drogą podążają – zaznacza ks. abp Wacław Depo, metropolita częstochowski. Zwraca uwagę, że ta droga zawierzenia jest odzwierciedleniem wierności naszego Narodu dziedzictwu, które przejęliśmy z chrztem już przeszło 1050 lat temu.

– Trzeba wierzyć w mądrość Narodu, który buduje na Ewangelii, na krzyżu Chrystusa i na zawierzeniu Matce, którą mamy w osobie Maryi – podkreśla ks. abp Wacław Depo i wskazuje, że obecność prezydenta



Zdjęcie TWITTER@JasnaGóraNEWS

na Jasnej Górze po wygranych wyborach wpisuje się w tę drogę.

Potrzeba nawrócenia

Ksiądz dr Krzysztof Czapla SAC, dyrektor Sekretariatu Fatimskiego na Krzeptówkach w Zakopanem, zwraca uwagę na datę obecności prezydenta na Jasnej Górze i jego zawierzenia.

– Dokładnie 13 lipca 103 lata temu dzieci fatimskie otrzymały wizję piekła. Po niej przekazane zostało wezwanie dla świata do pokuty. To objawienie jest przynagleniem do nawrócenia. Wyznanie wiary prezydenta Polski poprzez obecność na Jasnej Górze w tym dniu, z różańcem w ręku jest wyrazem troski o Ojczyznę, wołaniem o interwencję Maryi w trudnych sprawach – ocenia ks. dr Krzysztof Czapla.

Zwraca uwagę, że ta obecność jest również wyrazem wierności prezydenta, którzy losy Ojczyzny zawierzał Niepokalanemu Sercu Maryi wraz z Episkopatem, w setną rocznicę objawień fatimskich w 2017 roku w polskiej Fatimie.

Hejt, jaki wylał się na prezydenta po wizycie na Jasnej Górze, pokazuje, jak bardzo potrzeba nam nawrócenia.

– Prezydent, który uczestniczy w modlitwie apelowej, daje nadzieję, że odzyskana wolność będzie nadal budowana na wartościach chrześcijańskich – zaznacza Artur Dąbrowski, prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej.

Przypomina, że jesteśmy w roku setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej zwanej Cudem nad Wisłą, podczas której Polacy z pomocą Maryi zatrzymali natarcie bezbożnego bolszewizmu na Ojczyznę, ale także na całą Europę.

– Dzisiaj jesteśmy zalewania neomarksizmem poprzez różne zradykalizowane ideologie, w których chodzi o zmianę kulturową, o to, aby zniszczyć chrześcijaństwo. Jak bardzo jest to niebezpieczne, pokazuje przebieg kampanii wyborczej. Widzieliśmy w niej,

że toczy się walka o chrześcijańską przyszłość Narodu, o polskie dusze. Każdy wierzący człowiek widzi,

jak bardzo potrzebujemy pomocy z nieba – zaznacza Artur Dąbrowski.

O polski Górny Śląsk

W nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 roku rozpoczęło się I Powstanie Śląskie. Swym zasięgiem objęło m.in. powiaty pszczyński, rybnicki, katowicki, tarnogrodzki, lubliniecki. Wobec niemieckiej przewagi militarnej i zaangażowania Polski w zmagania z bolszewikami, zakończyło się 24 sierpnia. Około 9 tysięcy powstańców ratowało się przed niemieckimi represjami i terrorem ucieczką ze Śląska.

Po klęsce Niemiec w I wojnie światowej, od jesieni 1918 roku ludność polska zamieszkująca Górny Śląsk zaczęła organizować manifestacje i wiece domagając się przyłączenia do Rzeczypospolitej. 3 maja 1919 roku w górnośląskich miastach odbyły się manifestacje z udziałem kilkuset tysięcy Polaków. Tymczasem na mocy traktatu wersalskiego ustalono, iż o przynależności Górnego Śląska zdecyduje plebiscyt. Niemcy, które powoli otrząsały się z wojennej przegranej rozlokowali silne oddziały Grenzschutzu (niemieckiej straży granicznej) liczące blisko 80 tysięcy osób i terroryzujące polską ludność, co znacznie zaostrzało atmosferę. Rozbijali oni polskie manifestacje, w domach przeprowadzali rewizje, dokonywali aresztowań. Przeciwno takim działaniom oraz w kwestiach ekonomicznych w dniach 11–14 sierpnia w śląskich kopalniach i hutach ponad 140 tys. polskich robotników przeprowadziło strajk.

15 sierpnia 1919 roku w obsadzonej przez Grenzschutz kopalni „Mysłowice” doszło do masakry robotników żądających wypłaty zaległej płacy. Zginęło 10 osób, wśród nich dwie kobiety i trzynastolatek. Wywołało to wzburzenie w całym regionie, tym większe, że prawie jednocześnie Niemcy aresztowali kilku przywódców Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Napięta sytuacja groziła spontanicznym wybuchem, wobec czego podjęto decyzję o rozpoczęciu powstania 18 sierpnia 1919 roku, ale pierwsze walki zaczęły się już dzień wcześniej. Na czele I Powstania Śląskiego stanął porucznik Alfons Zgrzebniok, znany działacz polski, komendant główny POW. Powstańcom udało się opanować m.in. Tychy, Radzionków, Piekary, Szopienice, Szombierki. Polska nie była jednak w stanie udzielić pomocy, gdyż wszystkie jej siły walczyły z bolszewikami na wschodzie. Powstańcy zdecydowali więc o zakończeniu walk 24 sierpnia 1919 roku. Uczestników walk Niemcy



Kompania powstańców śląskich w Bobrku pod dowództwem Jana Trzęsioka.

Źródło: Wikimedia Commons

skazywali na wysokie wyroki, tysiące musiało szukać schronienia w Rzeczypospolitej. Do swych domów mogli wrócić dopiero po ogłoszeniu amnestii. Mimo represji niemieckich, przeprowadzone w listopadzie 1919 roku wybory komunalne na Górnym Śląsku zakończyły się zwycięstwem polskich kandydatów – wybrano ich blisko 7 tysięcy, gdy Niemcy prawie 4,5 tysiąca, co dobrze ilustrowało polskie wpływy w tym regionie.

W styczniu 1920 roku na Śląsk przybyły wojska francuskie. Pod kontrolą międzynarodowej Komisji Międzysojuszniczej miał zostać przeprowadzony plebiscyt. Niemiecka policja wraz z bojówkami nadal terroryzowała Polaków, co czyniło atmosferę coraz bardziej napiętą i w efekcie, rok później, w nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 roku, wybuchło II Powstanie Śląskie. Zostało ono zakończone na wezwanie Wojciecha Korfańskiego, 25 sierpnia. Uczestniczyło w nim około 19 tys. członków POW i ochotników.

W marcu 1921 roku, w 22 śląskich powiatach, za Polską opowiedziało się 480 tys. osób, za Niemcami 706 tys. Ponad 200 tys. z nich sprowadzono w ostatniej chwili z głębi Niemiec. Państwa zachodnie zdecydowały o przyznaniu Polsce jedynie powiatów pszczyńskiego, rybnickiego i części katowickiego, czyli niespełna

1/4 spornego terytorium. W odpowiedzi na te krzywdzące decyzje 2 maja 1921 roku zaczęło się III powstanie śląskie. Krwawe walki toczyły się o górę św. Anny.

Po pięciu tygodniach starcia wygasły. W wyniku powstania zwiększono obszar terenów przyznanych Polsce.

Joanna Wieliczka-Szarkowa

GENDER I DZIECI

Głównym przedmiotem ataku ze strony ideologii gender są dzieci. Bo to właśnie one mają mieć zmienione wyobrażenie na temat płci, w tym również poczucia własnej tożsamości płciowej. Dzieci są tak bardzo otwarte na różne formy kształtowania ze strony dorosłych, że nie bez powodu wszystkie systemy totalitarne chciały się dobrać przede wszystkim do dzieci. I to jak najwcześniej, bo im wcześniej, tym „sukces” będzie pewniejszy.

Ideologia gender dlatego właśnie jest wyrazem przymusu, a nie tolerancji, że wcale nie zostawia człowiekowi wolnej ręki, wolnego wyboru, lecz poprzez cały system uwarunkowań dąży przede wszystkim do rozerwania jedności płci biologicznej z tzw. płcią kulturową. Dokładniej mówiąc, chodzi o to, żeby płeć biologiczna, łatwa do rozpoznania, była wtórna wobec psychicznego poczucia własnej płci, co jest już trudniejsze. Gender wzmacnia sztucznie to samopoczucie psychiczne, stara się je autonomizować, żeby tym skuteczniej oderwać płeć psychiczną od płci biologicznej. Temu właśnie służy genderowa ikonosfera w postaci rysunków, obrazków i napisów ukazujących jako coś normalnego bliskie związki par „homo” już na poziomie przedszkolnym. Te napisy i obrazki mają oswajać dziecięcą świadomość z takimi rodzajami relacji płciowych, do których ono nie ma żadnego przekonania, bo one nie są zgodne z jego naturą.

Ale genderowcom to nie przeszkadza. Oni wcale nie zamierzają czekać latami na to, że a nuż dziecko będzie jednak miało jakieś skłonności homoseksualne. Te skłonności, odbiegające od naturalnych, trzeba pobudzić jak najprędzej, od tego jest Genderowe przedszkole. Opracowany naukowo system „pedagogiczny” Genderowego przedszkola, z wykorzystaniem takich nauk jak socjologia, psychologia, pedagogika, a także takich sztuk jak malarstwo czy grafika, służy w całości narzuceniu systemu bodźców, które w pierwszym rzędzie rozerwą w dziecku psychiczny związek jego realnej płci biologicznej z odczuwaniem własnej płciowości na poziomie psychicznym. Ten związek jest na tyle delikatny i w naturze obliczony na lata, jeśli ma prawidłowo się rozwinąć, że wcześniejsza ingerencja doprowadzić może do niebezpiecznych zaburzeń, nawet nieodwracalnych. A na to właśnie obliczony jest program genderowej edukacji, realizowany z dokładnością do

jednego dnia, jednej godziny, jednej minuty. Program opracowany naukowo, testowany, poprawiany, coraz lepszy, a więc coraz straszniejszy.

Co robić? Rodzice, którzy zobaczą jakiegokolwiek oznaki Genderowego przedszkola, muszą natychmiast zaprotestować. Jeśli to nic nie da, to muszą być gotowi do błyskawicznego zabrania dziecka. Tu nie ma czasu, każdy dzień to kolejny ciosy w dziecko, ich dziecko. W to dziecko, które przyszło na świat jako chłopczyk lub dziewczynka, ale które po genderowym przedszkolu nie wiadomo jakiej tak naprawdę będzie płci. Czy tego chcą rodzice? Normalni rodzice nie mogą tego chcieć. A więc muszą walczyć o swoje dziecko.

GENDER I MŁODZIEŻ

Jeśli chcemy ocalić dzieci przed gender, to korzystajmy przede wszystkim z naszego autorytetu jako rodziców.

Inaczej rzecz wygląda w przypadku młodzieży. Tu mamy bowiem do czynienia z ludźmi, którzy coraz więcej wiedzą, coraz więcej rozumieją, a także mają świadomość posiadania wolności. W takiej sytuacji rodzice, chcąc ochronić swoje dziecko przed gender, nie mogą apelować tylko do własnego autorytetu, nie mogą całej operacji przeprowadzić tylko autorytatywnie. Muszą też podać argumenty. Mogą to być argumenty rzeczowe, ale mogą to być również argumenty, jakie pochodzą od autorytetów, które dla młodzieży są miarodajne.

I tu sprawa się komplikuje, ponieważ u większości młodzieży autorytet rodziców słabnie; młodzież porusza się w sferze, w której toczy się wojna autorytetów. Niektóre autorytety są prawdziwe, inne podrabiane. Piosenkarka, która po raz czwarty się rozwodzi, nie jest autorytetem moralnym, choć może ładnie śpiewać. Profesor może być autorytetem, ale gdy wypowiada się językiem zbyt trudnym do zrozumienia, nie wywiera wpływu na młodzież, czyli praktycznie autorytetem nie jest. Zamieszanie wśród autorytetów i pseudoautorytetów panuje tak wielkie, że nie da się mechanicznie wskazać, kogo młodzież ma uznać za autorytet, a kogo nie.

Jednak próbę dyskusji trzeba podjąć. Tym razem, obok domu, miejscem do tego odpowiednim jest szkoła. Musi to być dyskusja, w której nie będzie obowiązywać cenzura politycznej poprawności, a to oznacza, że dopuszczalna będzie krytyka gender z racji moralnych,

religijnych, filozoficznych i biologicznych. Gdy argumenty będą konkretne i solidne, a nie czysto ideologiczne w rodzaju: niech żyje tolerancja i równość, to taka dyskusja ma sens i jest potrzebna.

Okazuje się, że młodzież potrafi poważnie słuchać, zwłaszcza, jeśli sobie uświadomi, że jest w takim okresie życia, w którym wiele wartości można popsuć

lub zniszczyć, nawet nieodwracalnie. Przecież gender uderza w normalną rodzinę, uderza w wiarę, uderza w człowieka – to nie jest kwestia tylko poglądów czy upodobań, które jako chwilowe znikną, nie pozostawiając śladów. Gender uderza w ludzką naturę i może ją nieodwracalnie zniszczyć. To właśnie młodzież ma prawo wiedzieć, zanim wejdzie na zgubną ścieżkę.

prof. dr hab. Piotr Jaroszyński

Ogłoszenia Duszpasterskie

1. W sobotę, 1 sierpnia rozpoczynamy miesiąc trzeźwości i abstynencji.
2. W niedzielę, 2 sierpnia przypada dzień odpustu Porcjunkuli, który wierni mogą uzyskać nawiedzając kościół i spełniając zwykłe jego warunki.
3. W piątek, 14 sierpnia – uroczystość Św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika, Patrona naszego Kościoła partykularnego. Modlimy się w intencji całej diecezji oraz polecamy Panu Bogu biskupów, prezbiterów, diakonów oraz ich duszpasterską posługę. Z racji uroczystości nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.
4. W sobotę, 15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Msze św. o 7.30, 11.00 i 17.00 – w kościele parafialnym oraz w Rudniku o godz. 9.30 Składka w tym dniu przeznaczona jest na Diecezjalny Dom Duszpasterski w Andrychowie.
5. W sobotę 22 sierpnia po raz dwunasty odbędzie się spotkanie modlitewne wiernych z Republiki Czeskiej, Słowacji i Polski. Początek o godz. 9.15 w kościele Matki Bożej Frydeckiej w Jaworzynce Trzycatku.

INTENCJE MSZALNE

01.08.2020 I Sobota Wspomnienie Św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła

- 8.00** Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.
- 17.00** Za ++ Agnieszkę, Pawła Bijok, zięcia Józefa, córki Marię, Bronisławę, ++ Zofię, Józefa Żyła, wszystkich ++ z rodziny.

02.08.2020 XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30** Za + Stanisława Kuczaj.
- 9.30** Rudnik: Za ++ Józefa, Genowefę Handzel, rodziców z obu stron, Antoniego Żerdka, Józefa Greń, ++ z rodzin Handzel i Tomica, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.
- 11.00** Za ++ Józefa Tomicę, Antoniego, Annę Szwarz, ich rodziców, + Bronisławę, ++ Helenę, Stanisława, Bronisławę, ++ z rodzin Tomica, Szwarz oraz za domostwo do Opatrzności Bożej.
- 16.30** Nieszpory – w kaplicy Opatrzności Bożej
- 17.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za ++ Pawła Żyłę, 2 żony Zofię i Annę, ++ Jana i Małgorzatę Szewczyk.
- 19.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za ++ Otylię, Antoniego Wieliczka, ++ rodziców z obu stron.

03.08.2020 Poniedziałek

- 17.00** Za ++ Teresę, Henryka Morawiec, syna Władysława, córkę Marię, Herminę, Jana Chmiel, syna Bronisława; domostwo do Opatrzności.

04.08.2020 Wtorek Wspomnienie Św. Jana Marii Vianneya, prezbitera

- 17.00** Za ++ Emila Kuchejdę, jego rodziców Pawła i Marię, + ojca Rudolfa Machej i brata Eugeniusza.
- 18.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Z okazji 40 urodzin Magdaleny z podziękowaniem za otrzymane łaśki, z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie i opiekę Matki Bożej.

05.08.2020 Środa

- 16.00** Rudnik: Za ++ Ludwika, Małgorzatę Mikołajczyk, dziadków z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.
- 17.00** Za ++ Alojzję, Jana Żyła, syna Erwina, córkę Anielę, ++ z rodziny; domostwo do Bożej Opatrzności.

06.08.2020 I Czwartek ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

- 17.00** Za + Edwarda Branny, ++ dziadków z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.
- 18.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Anielę Błasiak – od Urszuli i Mieczysława Czakon.

07.08.2020 I Piątek

16.00 Rudnik: Za ++ Marię Węglarzy w 3 rocznicę śmierci, męża Justyna, syna Józefa, ++ rodziców, rodzeństwo, ++ z rodziny.

17.00 Za ++ Józefa Matuszek, jego rodziców i teściów, ++ pokrewieństwo.

08.08.2020 Sobota Wspomnienie**Św. Dominika, prezbitera**

8.00 Z okazji 70 – tych urodzin Jana z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Bożej Opatrzności w dalszym życiu.

14.00 Dziękczynna – z okazji 60–tych urodzin Heleny i Stanisława, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Bożej Opatrzności w dalszym życiu.

17.00 Z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie i opiekę Matki Bożej dla całej rodziny.

09.08.2020 XIX NIEDZIELA ZWYKŁA

7.30 Za ++ Zuzannę, Pawła Polok, Pawła, Annę, Michała Legierski, Annę, Franciszka Kobielski, ++ z rodzin Polok, Legierski, Kwiczala.

9.30 Rudnik: Za ++ Franciszka Chmiel, 2 siostry, ojców, dziadków, ++ z rodzin Żyła, Chmiel, Tomica, Gabzdyl; dusze w czyśćcu cierpiące.

11.00 Do Miłosierdzia Bożego, Matki Bożej i Ducha Świętego z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalszą opiekę dla wnuków Klaudiusza, Kamila, Juliana i Liwii oraz ich rodziców.

16.30 Nieszpory – w kaplicy Opatrzności Bożej

17.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za ++ Władysława Morawiec, rodziców i teściów, 3 siostry; domostwo do Opatrzności Bożej.

19.00 Za + Ottona Czaudernę – od pracowników Oczyszczalni Ścieków w Cieszynie.

10.08.2020 Poniedziałek ŚWIĘTO**ŚW. WAWRZYŃCA, DIAKONA I MĘCZENNIKA**

17.00 Za + męża Józefa w 21 rocznicę śmierci, + teścia, dusze w czyśćcu cierpiące.

11.08.2020 Wtorek Wspomnienie Św. Klary, dziewicy

17.00 Za + Mariana Ochockiego, ++ rodziców, teściów, szwagrów Kazimierza i Franciszka, dusze w czyśćcu cierpiące.

18.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie Boże błogosławieństwo dla Mariana i Teresy z okazji kolejnej rocznicy ślubu.

12.08.2020 Środa

16.00 Rudnik: Za + Karola Czendlik, żonę, brata, 2 synów, synową, dusze w czyśćcu cierpiące, ++ z rodziny Szkaradnik

17.00 Za ++ Czesławę, Tadeusza Kocur, synów Józefa i Mariana, wnuka Bogdana, ++ z rodzin Jurgała i Kocur.

13.08.2020 Czwartek

16.00 GODZINA ŚWIĘTA – Nabożeństwo Fatimskie

17.00 Za ++ Jadwigę, Antoniego Małjurek, rodziców z obu stron, ++ siostry i braci, ++ z rodziny Czakon, + Jerzego.

18.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Zofię Foltyn – od Teresy i Stanisława Cypcer z rodziną.

14.08.2020 Piątek UROCZYŚĆ**ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO, PREZBITERA I MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA DIECEZJI**

16.00 Rudnik: Za ++ Władysławę, Telesfora Waleczek.

17.00 Z okazji 30 urodzin Bartosza z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej.

15.08.2020 Sobota UROCZYŚĆ**WNIEBOWZİĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY**

7.30 Za ++ Annę, Józefa, Andrzeja, Kajzar, Teresę, Michała, Antoniego Heczko, ++ z rodzin Małjurek i Legierski; domostwo do Opatrzności Bożej.

9.30 Rudnik: Za ++ Helenę Gabzdyl w rocznicę śmierci, męża Józefa, zięcia Zdzisława, Krystynę, Kazimierza Wiśniewskich, ++ dziadków z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.00 Za + męża Karola Czempiel, ++ rodziców, rodzeństwo, teściów Annę, Jana Pinkas; domostwo do Opatrzności Bożej.

17.00 Za + Anielę Błasiak – od koleżanki Franciszki z rodziną.

16.08.2020 XX NIEDZIELA ZWYKŁA

7.30 Z okazji 45 urodzin Grażyny z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie w dalszym życiu.

9.30 Rudnik: Za ++ Justynę Chmiel, męża Rudolfa, syna Franciszka, córkę Justynę, męża Józefa, syna Władysława, Monikę, Jana Matuszek, Bronisława, Józefa, Helenę Gabzdyl, Zdzisława Werłos, Annę Josiek; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.00 Za ++ męża Janusza Foltyn, Franciszkę, Józefa, Antoniego, Annę Foltyn, Karola, Annę Owczarzy, ++ dziadków z obu stron, + brata Jana; domostwo do Opatrzności Bożej.

16.30 Nieszpory – w kaplicy Opatrzności Bożej

17.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Dziękczynna – za szczęśliwie przepracowane lata, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej dla Józefa i jego rodziny.

19.00 Kaplica Opatrzności Bożej

21.00 Apel Jasnogórski

17.08.2020 Poniedziałek Wspomnienie**Św. Jacka, prezbitera**

17.00 Za ++ Annę, Jana, Marię, Piotra, Kazimierza, Stanisławę, + o. Ottona.

18.08.2020 Wtorek

17.00 Za ++ Józefa Szajter, żonę Marię, synową Marię, ich rodziców Marię, Józefa, Annę, Franciszka, + Ks. Tadeusza Czerneckiego, jego siostrę Elżbietę; domostwo do Opatrzności Bożej.

18.00 Kaplica Opatrzności Bożej: O radość wieczną dla ++ męża Piotra w 10 rocznicę śmierci, jego matki

Ludmiły, ++ z pokrewieństwa, Anny i Henryka Pucek, ++ z pokrewieństwa z obu stron oraz za dusze w czyścju cierpiące; za domostwo do Opatrzności Bożej.

19.08.2020 Środa

16.00 Rudnik: Za ++ Teresę Szajter, męża Antoniego, syna, Annę Szczyrba, jej matkę, dusze w czyścju cierpiące.

17.00 Za + Stanisława Jurgałę, ++ z rodziny; domostwo do Opatrzności Bożej.

20.08.2020 Czwartek Wspomnienie

Św. Bernarda, opata i doktora Kościoła

17.00 Z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo, Dary Ducha Świętego dla Józefa z okazji urodzin i opiekę Matki Bożej dla całej rodziny.

18.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Zofię Foltyn – od Centrum Kształcenia Zawodowego – Stanisława Cypcer z Międzyrzecza.

21.08.2020 Piątek Wspomnienie Św. Piusa X, papieża

16.00 Rudnik: Za ++ Jana, Annę Waleczek, synów Franciszka, Józefa, córki Marię, Helenę i Otylię.

17.00 Za ++ Karola Świeży, jego rodziców, teściów, ++ z rodziny, dusze w czyścju cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

22.08.2020 Sobota Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, Królowej

8.00 Za ++ Franciszka Gabzdyl, żonę Martę, zięcia Roberta, dusze w czyścju cierpiące.

13.00 Ślub rzym.: Sabina Dyjak – Daniel Koziołek

17.00 Za ++ Elżbietę, Jana Stoły, córkę Zofię, synów Karola, Stanisława, Józefa, synową Annę, wnuka Czesława, zięciów Tadeusza i Emila, ++ pokrewieństwo.

19.00 Nabożeństwo Pompejańskie

23.08.2020 XXI NIEDZIELA ZWYKŁA

7.30 Z okazji 30 urodzin Katarzyny z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej i zdrowie dla rodziny.

9.30 Rudnik: O opiekę Matki Bożej, Anioła Stróża i Opatrzności Bożej dla całego domostwa – w 25 urodziny Artura.

11.00 Z podziękowaniem Bogu za 50 lat pożycia małżeńskiego Anny i Józefa z prośbą o opiekę Opatrzności Bożej i zdrowie dla całej rodziny.

16.30 Nieszpory – kaplica Opatrzności Bożej

17.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Tadeusza Gremlik – w 1 rocznicę śmierci.

19.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Józefa Skórkiewicza – od Koła Górników w Końcycach Wielkich.

24.08.2020 Poniedziałek ŚWIĘTO

ŚW. BARTŁOMIEJA, APOSTOŁA

17.00 Za + Józefa Ścisakę w rocznicę śmierci, ++ z rodzin Ścisakę, Gwóźdź, Drałus

25.08.2020 Wtorek

17.00 Za + Michalinę Parchańską – od Mirosława Morzywołek z rodziną.

18.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Zofię Foltyn – od sąsiadów Lebioda, Urbańczyk.

26.08.2020 Środa UROCZYŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ

16.00 Rudnik: Za ++ Otylię, Antoniego Wieliczka

17.00 Za ++ Marię, Jana Stoszek, rodziców, teściów, rodzeństwo z obu stron, zięciów Józefa i Bolesława, ++ Marię Szajter, Jadwigę Pala; domostwo do Opatrzności Bożej.

27.08.2020 Czwartek Wspomnienie

Św. Moniki

17.00 Za ++ Gustawa Bijok, żonę Emilię, synową Grażynę, zięcia Mariana.

18.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za ++ Zofię Foltyn – od personelu oddziału chorób wewnętrznych Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

28.08.2020 Piątek Wspomnienie

Św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła

16.00 Rudnik: Z okazji 18 urodzin Pauliny z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo, Dary Ducha Świętego oraz opiekę Opatrzności Bożej w dorosłym życiu.

17.00 Msza św. 6 tyg.

29.08.2020 Sobota Wspomnienie męczeństwa

Św. Jana Chrzciciela

8.00 Za + Zofię Foltyn – od Iwony i Krzysztofa Natkaniec.

17.00 Za ++ Albinę, Józefa Bijok, męża Alfreda Bąkowskiego, ++ z rodzin Bijok, Bąkowski oraz opiekę Opatrzności Bożej dla rodziny.

30.08.2020 XXII NIEDZIELA ZWYKŁA

7.30 Za ++ matkę Annę Jojko, męża Józefa Machej, Anielę Jończy, 2 mężów, wszystkich ++ z rodzin Jojko – Budzik, dusze w czyścju cierpiące.

9.30 Rudnik: Za ++ Józefa, Mariannę Szajter, syna Edwarda, Teresę, Józefa Handzel, Walerię, Franciszka Niemczyk, syna Franciszka, ++ Helenę i Karola Machej.

11.00 Chrzty – Roczniki

16.30 Nieszpory – w kaplicy Opatrzności Bożej

17.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Z okazji 70 urodzin Jadwigi z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie w dalszym życiu.

19.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Anielę Błasiak – od pracowników Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Końcycach Wielkich

31.08.2020 Poniedziałek

17.00 Za ++ Marię, Józefa Słowik, synową Barbarę, brata, siostry; domostwo do Opatrzności Bożej.

LITURGICZNE OBCHODY MIESIĄCA:

- 01.08. – wspomnienie Św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła
 04.08. – wspomnienie Św. Jana Marii Vianneya, prezbitera
 06.08. – ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO
 08.08. – wspomnienie Św. Dominika, prezbitera
 10.08. – ŚWIĘTO ŚW. WAWRZYŃCA, DIAKONA I MĘCZENNIKA
 11.08. – wspomnienie Św. Klary, dziewicy
 14.08. – UROCZYSTOŚĆ ŚW. MAKSYMILIANA MARIII KOLBEGO, PREZBITERA I MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA DIECEZJI
 15.08. – UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
 17.08. – wspomnienie Św. Jacka, prezbitera
 20.08. – wspomnienie Św. Bernarda, opata i doktora Kościoła
 21.08. – wspomnienie Św. Piusa X, papieża
 22.08. – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, Królowej
 24.08. – ŚWIĘTO ŚW. BARTŁOMIEJA, APOSTOŁA
 26.08. – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ
 27.08. – wspomnienie Św. Moniki
 28.08. – wspomnienie Św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła
 29.08. – wspomnienie męczeństwa Św. Jana Chrzciciela



Nabożeństwa Pompejańskie
22 sierpnia (tj. sobota)
godzina 19.00

Zapraszamy do licznego udziału

SPRZĄTANIE KOŚCIOŁA

- 07.VIII. – Lewa Str. Piotrówki – piątek
 ul. Ks. Olszaka 7, 9, 17, 15, 23 A
 14.VIII. – Lewa Str. Piotrówki – piątek
 ul. Ks. Olszaka 27, 31, 33, 35, 37
 21. VIII. – Lewa Str. Piotrówki – piątek
 ul. Ks. Olszaka 41, 43, 45
 ul. Młyńska 8, 6, 4
 28.VIII. – Lewa Str. Piotrówki – piątek
 ul. Ks. Olszaka 58, 54, 52, 28, 26

Miesięcznik Parafii p. w. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich

Zespół Redakcyjny: Ks. Prob. Andrzej Wieliczka, Ks. Mariusz Zemanek, Anna Matuszek, Józef Żyła, Tadeusz Machej, Joanna Wieliczka-Szarkowa, Teresa Staniek.

Adres Redakcji: 43-416 Kończyce Wielkie, ul. Kościelna 20, tel.: 33 856-93-10;
 e-mail: aniolkonczycki@interia.pl

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego parafii.

Nr konta: **BS Cieszyn 50 8113 1017 2003 0176 5694 0001**

NABOŻEŃSTWA

W każdy **wtorek** po Mszach św. – nabożeństwo do Św. Michała Archanioła, Patrona naszej Parafii



W każdą **środę** po Mszy św. – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

W każdy **czwartek** od godz. 16.00 – Godzina Święta



Msza św. szkolna - każdy piątek – godz. 17.00

W **III piątek miesiąca** po Mszy św. – Koronka do Bożego Miłosierdzia



16 dnia miesiąca o godz. 21.00 – Apel Jasnogórski połączony z różańcem dziękczynnym za dar kanonizacji Św. Jana Pawła II.



22 dnia miesiąca - o godz. 19.00 - Nabożeństwo Pompejańskie



I Czwartek – nabożeństwo o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz za zmarłych kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii



I Piątek – oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa



I Sobota – Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny

Owiedziny chorych - w I sobotę, tj. **01.08.** - **od godz. 9.00**

SPOTKANIA:**SŁUŻBA LITURGICZNA**

– piątek – po Mszy św.

**MINISTRANCI – RUDNIK**

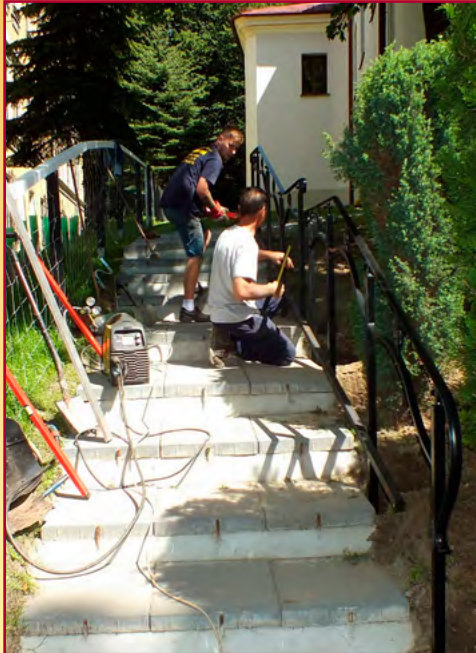
– środa po Mszy św.



WSPÓLNOTA RÓŻAŃCOWA – I Sobota miesiąca o godz. 7.30 – Różaniec, Msza św.



13.06.2020 Nabożeństwo Fatimskie



Montaż poręczy przy schodach do kaplicy Opatrzności Bożej



22.07.2020 Nowenna Pompejańska





*Pierwsza Komunia Św.
28.06.2020r.*



*Natalia
Domalewska*



*Natalia
Bystranowska*



*Adam
Lyszek*



*Michał
Raszka*



*Natalia
Świelticka*



*Zofia
Kwiczala*



*Tobiasz
Czyż*



*Kacper
Sikora*



*Bartłomiej
Krótki*



*Bartłomiej
Pieczonka*



*Feaniszek
Hanzel*



*Hanna
Juroszek*



*Jan
Parchański*



*Krzysztof
Foltyn*



*Miłosz
Gabzdyl*